(38) Władysław Komuszewski

Kętrzyn, dn 29.04. 2002

[redacted]

Towarzystwo Miłośników Wilna
i Ziemi Wileńskiej
Oddział w Bydgoszczy
ul. Chodkiewicza 30
85-064 Bydgoszcz

Ankieta

„Słownika Polski Walczącej Na Kresach Północnowschodnich II Rzeczypospolitej."

1. Komuszewski Władysław syn Adama i Weroniki z d. Wieliczko ps. "Wróbel" i „Słowik"
2 Urodzony 10 maja 1923r w Dukształach woj. Wileńskie p. Święciany
4. Ojciec Adam był ochotnikiem Wojska Polskiego w latach 1919 - 1921. służył pod dowództwem generała brygady Leona Berbeckiego w 3 dywizji. Brał udział w obronie Warszawy w 1920r.

Po zdemobilizowaniu w 1921r rozpoczął pracę na kolei, pracował do 1960r do chwili przejścia na emeryturę. zmar w 1989r. —

Szkołę powszechną rozpocząłem w Dukształach ukończyłem w Łapach gdzie ojciec pracował na kolei w Warsztatach Kolejowych

Ucząc się w szkole powszechnej w Łapach w 1936r wstąpiłem do harcerstwa pierwszej drużyny im. Romualda Traugutta, byłem zastępowy, miałem II-gi stopień wywiadowca. W 1939r miałem rozpocząć naukę w Gimnazjum Mechanicznym w Białymstoku na ul. Antoniuka.

Z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej i napaści niemiec na Polskę bardzo przeżyłem i jako harcerz podtrzymywałem na duchu żołnierzy jadących

na wojnę z niemcami, podawaliśmy żołnierzom harcerze owoce napoje, papierosy i śpiewaliśmy piosenki patriotyczne. ~~[illegible]~~ Kopałem rowy przeciwlotnicze oklejałem okna na dworcu i t.p roznosiłem maseczki przeciw gazowe

W dniu 12 września 1939r gdy niemcy podchodzili do Łap z całą rodziną uciekłem ~~z rodziną~~ w rodzinne strony t.j do Dukszt.

Uciekając od niemców trafiłem na sowietów, którzy w dniu 17 września zdradziecko napadli na Polskę. Zaczęła się tragedia enkawudziści wyłapywali wojskowych, policjantów i urzędników państwowych. z miejsca wywozili do ZSRR. Ojciec mój ukrywał się na Litwie.

Sowieci Wileńszczyznę podzielili na dwie części. Zachodnią przekazali Litwinom, wschodnią włączyli do Białorusi.

Gdy trochę ucichło moja mama dała mi 2 lity i wysłała do znajomych do Wilna, abym rozpoczął naukę. Tak też zrobiłem udałem się do Wilna i w miesiącu listopadzie 1939r rozpocząłem naukę w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta na ul. Buffałowej Górze litwini nazwali Tauro gatve. W Gimnazjum uczyłem się do czerwca 1941r.

W gimnazjum dalej należałem do harcerstwa działałem w konspiracji słuchałem starszej młodzieży. Działalność moja polegała na odbijaniu na powielaczu różnych ulotek, meldunków, które z kolei roznosiłem względnie naklejałem w publicznych miejscach w mieście

Kiedyś przypadkowo na ul. Wielkiej spotkałem ukrywającego Pana porucznika P. Tomasza Zana z Duksztt, który był zaskoczony, nawiązałem z nim kontakt i w swoich zeszytach, książkach roznosiłem i przekazywałem od niego różne rozkazy, meldunki i wiadomości oraz dla rodziny matki Anny i siostry Heleny Stankiewicz. - Matka Anna mieszkała w Kolonii Wileńskiej siostra w Wilnie.

Gdy w dniu 22 czerwca 1941r niemcy napadli na Sowietów. Przerwałem naukę i wróciłem do Duksztt.

jakiś czas ukrywałem się w Duksztach. Niemcy wspólnie
z litwinami wyłapywali młodzież polską i wywozili
na przymusowe roboty do niemiec. Gdy trochę ucichło
zgłosiłem się do pracy na kolei. Niemcy potrzebowali siły
roboczej. Modernizowali urządzenia kolejowe przez
swych fachowców w specjalnych wagonach „Bauzug Betok-
-ban" Pracowałem z tymi niemcami, na dworcu wydłużali
rozjazdy ~~przebno~~ przedłużali rozjazdy zwrotnic, a
na szlaku budowaliśmy mijanki. Przy pracach tych
używali dość często materiałów wybuchowych, trotyl,
dynamit, czasami udawało mi się ukraść laseczkę dynamitu
które przydały się w dywersji.
Pracując na kolei były wojskowy plutonowy Franciszek
Pietkiel zorganizował grupę dywersyjną składającą się
z 7 siedmiu osób mnie Władka przyszło jako b. harcerza
i Władka Mikulewicza. Po złożeniu uroczystej przysięgi, 1. IX 1941
kładąc rękę na krzyż przysięgałem być wiernym Ojczyźnie
Polsce i wykonywać rozkazy swych dowódców (W.c Sidorkiewicz)
Zostałem żołnierzem podziemia ~~[illegible]~~ ZWZ-AK przyjąłem
pseudonim „Wróbel" Rozpocząłem działalność konspi-
racyjno-dywersyjną. Zadaniem moim-naszym było zbieranie
materiałów wybuchowych (pociski artyleryjskie) broni, obserwacja
transportów wojskowych jadących na front wschodni, okradanie
tych transportów. Zebrane materiały przechowywać u odpowie-
dnich ludzi, magazynach i punktach kontaktowych.
Dość często byłem łącznikiem. Często jeździłem do Wilna ponieważ
znałem Wilno uczyłem się, miałem znajomych kolegów harcerzy,
dane materiały meldunki przekazywałem do punktów kontaktowych

do Wilna na ul. Wielką, Ułańską do Sióstr zakonnych, Kalwaryjską i.t.p.
do Kolonii Wileńskiej Pani Antoniny Zanowej i t.p.
Pracując na kolei w tym czasie jeździłem na Łotwę w kierunku Rygi-Leningradu, a niekiedy w kierunku na Witebsk-Smoleńsk prowadziłem rozeznanie terenu i przekazywałem dane dowódcom, o sytuacji i warunkach.
Z grupą dywersyjną w Duksztach utrzymywał stały kontakt Wacław Sidorkiewicz ps "Kmicic" "Bem" z naszym dowódcą Franciszkiem Pietkielem ps "Ryś"
W miesiącu czerwcu 1942 do Dukszt przybył Michał Białokur ps "Szarak" i Adam Boryczka „Brona" jakieś ważne zadanie omówili z naszym dowódcą Fr. Pietkielem. Po naradzie dowiedzieliśmy, że należy rozszerzyć działalność i grupę dywersyjną. W krótce potym przybył Michał Białokur ps. Szarak, który zorganizował kurs szkoleniowy w zakresie minerstwa. Po przeszkoleniu trzech ludzi z naszej grupy dywersyjnej zostało powołanych do patroli minerskich. Wacka Mikulewicza przydzielono do patrolu "Brony", a mnie do patrolu "Szaraka"
Dwukrotnie brałem bezpośrednio udział w patrolu (1+3) cięcia torów kolejowych i wysadzanie transportów wojskowych jadących na front wschodni. Z punktu kontaktowego Kolonii w Stacunach u Sidorkiewicza udałem się do Dyneburga, gdzie mnie w parku koło Cerkwi przejęli Polacy z konspiracji Łotwy z Dyneburga. W miesiącu wrześniu 1942 w patrolu "Szaraka" dokonałem cięcie torów i wysadzenie transportu wojskowego koło Rzeżyca, wagony spadły z nasypu, a część spiętrzyła się.
Drugiego cięcia wykonałem w miesiącu październiku 1942 na linii kolejowej szlaku Dyneburg-Leningrad wysadzenie w powietrze transportu, kryte wagony, szybko wycofaliśmy się.
- Pod koniec roku 1942 w grudniu w patrolu miejsc. Dukszty dywersja pod dowództwem Franciszka Pietkiela „Ryś" (1+3) na zakończenie działalności V Odcinka Wachlarza Wł. Konijsurski „Wróbel"

wo.

i Wacław Mikulewicz ps. „Ryszard" w transporcie z paliwem benzyna na stacji podczas postoju podczepiliśmy minę czasowo magnetyczną i ładunki zapalające t.24 (termitki) w wyniku tego 1,5 km przed m. Turmontami w m. Bortkiszki nastąpiła eksplozja i spalenie transportu z paliwem. Akcja została wykonana zgodnie z założeniem pomyślnie. Po akcji kap. Adam Boryczka „Brona" i ppor Kozak Wacław Sidorkiewicz. Wydali rozkaz i meldunek do Komendy Głównej w Warszawie w sprawie odznaczenia za udaną akcję dywersyjną z narażeniem życia swego i rodziny do Krzyża Walecznych dla Wacława Mikulewicza i Władysława Koniuszewskiego (mnie). Akcja Dukszty i Dyneburg Łotwa) Odznaczenia Krzyża Walecznych nie otrzymałem. — Prawdopodobnie kurier został w drodze do Warszawy - zabity k. Małkini p. niemców

W marcu 1943r na dworcu w Duksztach zostałem zatrzymany aresztowany, jako Polski bandyta przez litewskiego lejtienanta saugumy Mikutena osadzony w więzieniu (dabokli) Duksztach Podczas przesłuchania byłem bity torturowany bestialsko, żebym się przyznał do dywersji wysadzenia transportu z paliwem.
Nie przyznałem, bo wiedziałem co mi grozi, za to.
Dzięki rodzicom i kolegom i znajomym zostałem wykupiony zwolniony przez Gestapo. Przez pewien czas leczyłem swoje rany i zdrowie. Byłem śledzony pilnowany przez litwinów i agentów.
Z Dukszt przeniosłem się do Wilna zamieszkałem na ul. Bakszta w Wilnie. Rozpocząłem pracę na Kolei, nawiązałem kontakt z byłymi Kolegami harcerzami dalej działałem w Konspiracji i dywersji kolejowej byłem łącznikiem Wilno - Dyneburg. Na Łotwie była straszna wsypa zginęło dużo Polaków.
Gdy zbliżał się front i sowieci byli blisko Wilna zostałem przydzielony do Oddziału kap. „Jana" Komendanta dzielnicy "A" Bolesława Zagórnego

Brałem udział w operacji Ostra Brama walczyłem w plutonie szturmowym pod dowództwem - por. Andrzeja w swojej dzielnicy na ul. Bakszta w kierunku na niemiecki bunkier Tjgnoścu przy ul. Subocz w pobliżu Kościoła oo Misjonarzy na skarpie. Podczas ataku na bunkier zostałem ranny w prawą nogę miałem przeciętą tętnicę bardzo krwawiłem i gdyby nie natychmiastowa pomoc, bym się wykrwawił. Odtransportowano mnie do szpitala polowego w podziemiach klasztoru na ul. Św. Ignacego

Po kilku dniach opatrunkach zwolniono mnie ze szpitala Sowieci byli bardzo blisko. Zdałem się do dowódcy byłego OD-24 ppor. Wacława Sidorkiewicza „Bem" złożyłem meldunek o sytuacji w mieście Wilnie i 2go Zgrupowania dowodzonego przez obp maj. por „Węgielnego" Mieczysława Potockiego. Na nic to było bo 17 lipca 1944 r 24 Brygada Dryświecka dowodzona przez por. Kazimierza Krauzego „Kawnecki" w której ja się znalazłem została otoczona przez Sowietów rozbrojone, a nas żołnierzy „AK" wzięto do niewoli w miejsc. Kazalunce. W sierpniu 1944 r wywieziono do ZSRR - Kaługi. Po odmówieniu złożenia przysięgi dla Cz. Armii Przemundurowano nas w stare mundury wywieziono do K. obozu na wyręb drzew w lesie. Tam była katorga do końca roku 1945. W Styczniu 1946 r przywieziono do Kirowo koło Smoleńska, gdzie przemundurowano dano trochę lepsze mundury trochę odżywili i 6 stycznia przywieźli do Białej Podlaski. W dniu 13 stycznia Urząd Bezp. Publicznego z Lublina wydał zaświadczenie o zwolnieniu, nie wiedzieliśmy, że Polskie Władze traktowali nas jako zaplutych karłów wrogów Polskiego Narodu. —

Początkowo włóczyłem się po PURach bo nie było jeszcze mojej rodziny Rodzina w ramach repatriacji 29 maja 1946 r przyjechała do Polski Kętrzyna Ja w miesiącu sierpniu 1946 dołączyłem do rodziny.

W miesiącu wrześniu 1946 rozpocząłem naukę w Gimnazjum dla Pracujących. Szkołę średnią ukończyłem 1951/52 otrzymałem Świadectwo Dojrzałości w Kętrzynie. —

w Kętrzynie dwa razy byłem wzywany i przesłuchiwany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Pierwszy raz w 1946 r szukali zaczepki mieli do mnie pretensje dlaczego ja jako członek Ruchu Oporu żołnierz Armii Krajowej nie zgłosiłem się do UBP nie wyjaśniłem się Oświadczyłem, że gdy przyjechałem do Kraju to Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białej Podlasce przejął mnie i wydał zaświadczenie o zwolnieniu to jest sprawa załatwiona. Drugi raz w 1948 gdy przesłuchiwali Kol. Kazimierza Krawczego - grożono mi żebym nie nie twory.
Chciałem studiować, ale Starostwo wydało niezbyt pozytywną opinię członkach z Ruchu Oporu. I na studia nie dostałem się Pracę w Kętrzynie rozpocząłem w 1946 r Pracowałem w kilku instytucjach urzędach: W Banku Rolnym - Narodowym w Gminnej Spółdzielni SCh, w Urzędzie Finansowym Pow. Rady Narod. a ostatnia w Rejonie Dróg Publicznych na stanowisku Głównego Księgowego Pracując w/w doksztalcałem się mam dużo ukończonych szkoleń kursów w zakresie ekonomicznym i finansowym W 1981 r ukończyłem w Józefowie - Warszawa Kurs Biegłych Księgowych W 1953 ożeniłem się mam żonę i troje dwu dorosłych dzieci i wnucząt: 3 wnuczki 2 wnuków. Od 1985 r. jestem na emeryturze dużo pracuję społecznie.
Od listopada 1989 do chwili obecnej należę do ŚZŻAK w Kętrzynie
Jestem prezesem Koła ŚZŻAK w Kętrzynie

Panie ~~dr~~ Profesorze i Redaktorze Jan Malinowski mam prośbę czy moje wypociny i wspomnienia można by było ogłosić w Pamiętniku Okręgu Wileńskiego AK i w Wileńskich Rozmaitościach

Przepraszam serdecznie
z poważaniem
Władysław Koniuszewski [signature]